



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr,

Telefon nr. 126.

Nr. 70.

Wągrowiec, wtorek dnia 10 września 1929.

Rok IV.

Zbrodniczy zamach Ukraińców na Targi Wschodnie

Lwów, 9. 9. W sobotę wieczorem Lwów został zaalarmowany wiadomością, że dokonano zamachu bombowego na Targi Wschodnie. Okazało się, że eksplodowała bomba w budynku zarządu Targów.

Bombę rzucono między godz. 9,15 a 9,25 wieczorem przez okno budynku. Sprawca podszedł do budynku z tyłu po trawniku od strony Panoramy Racławickiej i korzystając z ciemności rzucił bombę, która znajdowała się w małej walizce.

Bomba eksplodowała w hallu tuż obok kasy. Wybuch pociągnął katastrofalne skutki. Siła wybuchu była tak olbrzymia, że budynek cały rozerwany został na dwie części. Całe urządzenie biurowe zostało zniszczone, wszystkie drzwi i okna wyrwane.

Siedząca właśnie w kasie urzędniczka p. Marja Sztreitówna została ciężko ranna w głowę i poparzona, ponieważ zaczęły palić się na niej suknie. Zbroczoną krwią kasierkę odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Znajdujący się w chwili wybuchu w ustępie Marjan Romanowski, urzędnik Banku Zw. Spółek Zarobkowych został lekko ranny w głowę i nogę. Wreszcie w głowę ranny został woźny z prezydium magistratu Stańkowski. Na szczęście w całym budynku było tylko kilka osób, które nie znajdowały się jednak w hallu.

Na miejsce zamachu przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa. Sprawca uszedł, korzystając z ciemności. Dodać należy, że o 20—25 kroków od miejsca zamachu mieści się budynek stałego posterunku policyjnego na Targach Wschodnich, w którym znajdowali się w krytycznym momencie posterunkowi. Późnym wieczorem przybył na miejsce zamachu szef wydziału bezpieczeństwa publ. Rogowski i komisarz miasta prof. Nadolski.

Z innych szczegółów dodać należy, że wskutek wybuchu zniszczone zostały w kasie Targów pieniądze z wpływu dziennego podobno w wysokości około 7 tysięcy zł. Huk z detonacji słyszeli aż na kopcu Unji Lubelskiej przebywający tam strażacy. Zamachu dokonali niewątpliwie agitatorzy ukraińscy.

Tegoż samego dnia, t. j. w sobotę, miały miejsce jeszcze dwie próby zamachów, które na szczęście spaliły na panewce.

O godzinie 14 min. 20 na ul. Poniatowskiego przechodnie zostali zaskoczeni wybuchem jakiegoś przedmiotu w rękach młodego człowieka.

Sprawcą wybuchu okazał się eksternista gimnazjalny Michał Tereszczuk, który w momencie wybuchu zdołał jeszcze opuścić trzymany w ręku pakiet na ziemię i dzięki temu uległ tylko lekkiej kontuzji, względnie poparzeniu. Policja przytrzymała Tereszczuka celem wyjaśnienia sprawy zwłaszcza, że na moment przed wybuchem przejechała właśnie grupa samochodów z ministrem Kwiatkowskim i woj. Gołuchowskim, na których prawdopodobnie chciał dokonać zamachu.

O godzinie 16 w przechowalni bagażowej na dworcu głównym wybuchł z niewiadomej na razie przyczyny pożar, który wnet objął część przechowalni i wyrządził znaczne szkody w przechowywanych przedmiotach, uszkadzając urządzenie lokalu. Straż pożarna niebawem zlikwidowała ogień. W sprawie przyczyny pożaru władze kolejowe i organy policji państw. przeprowadzają dochodzenia. Ogółem pożar strawił około 25 pakunków.

Jak się okazuje, pożar nastąpił wskutek eksplozji jakiegoś materiału w jednej z walizek.

Wypadki wyżej opisane wywołały we Lwowie wielkie poruszenie i wzburzenie.

Przyjazd ministrów Finlandji i Łotwy

Warszawa, 10. 9. W dniu 11 bm. przybywają do Polski ministrowie przemysłu i handlu Finlandji i Łotwy.

Na spotkanie ministrów wyjechał w dniu dzisiejszym do stacji granicznej Zemgale nac. wyd. prasowego min. przem. i handlu radca Jackowski.

Olbrzymi pożar parowca

Rotterdam, 9. 9. Dziś popołudniu na remontowanym w doku w Massapij parowcu angielskim „Visneire”, który używany jest do transportowania olei, smarów i oliwy, powstał z nie wiadomych dotychczas przyczyn pożar. W czasie czyszczenia wielkiego tanku zapaliła się nagle rozlana w pobliżu na wodzie oliwa a płomienie w kilku sekundach objęły również i statek, wskutek czego załoga oraz robotnicy zajęci przy remoncie okrętu zmuszeni byli ratować się wskakiem do wody.

Jak dotychczas stwierdzono, zginęło 8 do 10 osób. W czasie akcji ratowniczej wydobyto 3 zupełnie spalone trupy.

Rotterdam, 9. 9. Dalsze wiadomości o strasznej katastrofie w tutejszym porcie stwierdzają, że parowiec angielski „Visneire” o pojemności 5700 tonn przed niedawnym czasem w pobliżu Halifaxu najechał na skałę i z wielkim trudem zdołał dotrzeć do Rotterdamu.

W czasie pożaru zginęło 7 osób. Gdy wieść o katastrofie rozeszła się w pobliskiej dzielnicy robotniczej, wszyscy jej mieszkańcy udali się do

doku, aby szukać swych mężów, synów i braci. Stwierdzono brak pierwszego oficera, sternika i 5 robotników warsztatowych.

Przebieg katastrofy był następujący:

Katastrofa wydarzyła się w chwili przyholowania statku do doku na rzece Maar, przyczem, jak zdołano stwierdzić, pożar spowodowany został przez wybuch w oddziale stacji radiowej. Wskutek wybuchu uszkodzony został tank parowca, a znajdująca się w nim oliwa poczęła zalewać rzekę grubym strumieniem, który w krótkce objął płomienie.

Robotnicy i załoga mieli odcięty odwrót i w panicznym strachu poczęli uciekać na pokład, skąd wskakiwali do rzeki względnie na pływające fale wody. Uciekająca w ten sposób żona kapitana odniosła poważne obrażenia. Z ciężko rannych czterech walczy ze śmiercią.

W pobliżu miejsca katastrofy rozgrywają się straszne sceny rodzinne, gdyż większa część robotników zamieszkiwała pobliskie osiedle robotnicze.

Echa aresztowania Pleczkajtisa

Berlin, 9. 9. Prasa berlińska w dalszym ciągu niezwykle interesuje się sprawą Pleczkajtisa. „Börsen-Kurier” donosi, że Pleczkajtis od dawna pręstał być przywódcą emigrantów litewskich na Wileńszczyźnie. Dziennik podkreśla, że list, znaleziony przy Pleczkajtisie, odegrał dużą rolę, kompromitującą socjalistów litewskich z czasów ostatnich aresztowań na wiosnę, przeprowadzonych przez władze litewskie wśród socjalistów. Dziennik przytacza, że w związku z tem powstały wówczas pogłoski, że Pleczkajtis jest agentem i prowokatorem rządu Walde-marasa i że dostarczać miał temu rządowi materiały do prześladowania socjalistów litewskich. Dziennik podkreśla, że sprawa ta nigdy nie była ostatecznie wyjaśniona. W każdym zaś razie zdaniem „Börsen-Kurier”, Pleczkajtis od tego czasu był bojkotowany, tak że w Kownie przypuszczają, iż ambitny awanturnik przez jakiś rozpaczliwy czyn, skierowany przeciw rządowi litewskiemu, znowu chciał wypłynąć na powierzchnię.

Wilno, 9. 9. Jak się okazuje, Pleczkajtis, zatrzymany na granicy niemiecko-litewskiej w Melkenach, opuścił Wilno, gdzie zamieszkiwał w hotelu Sokołowskiego przy ul. Niemieckiej jeszcze przed dwoma tygodniami. Do wyjazdu przygotowywał się od dłuższego czasu, prowadząc jakieś tajemnicze konferencje z dwoma, czy trzema nieznanymi bliżej osobnikami. Poza nimi Pleczkajtis nie widywał się z nikim, opuszczając najczęściej hotel na cały dzień i powracając jedynie na noc.

Opuszczając hotel przed dwoma tygodniami, Pleczkajtis odmówił wszelkich wyjaśnień co do kierunków swej podróży. Był on zdenerwowany i podniecony. Pleczkajtis prowadził w Wilnie tak odosobniony tryb życia ze względu na to, iż zerwał kontakt z socjalistyczną emigracją litewską, której przedtem był przewodzą.

Genewa, 9. 9. Premier litewski Walde-maras opuścił nagle w sobotę Genewę wezwany telegraficznie do Kowna.

Zaostrzenie zatargu sowiecko-chińskiego

Moskwa, 9. 9. Z Tokio donoszą do prasy sowieckiej, że nacelnik oddziału azjatyckiego przy rządzie nankińskim oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że sowiecko-chińskie pertraktacje należy uważać za zerwane, aczkolwiek dotychczas nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji.

Londyn, 9. 9. Ag. Reutera donosi z Mukdenu ze źródeł urzędowych, że wojska sowieckie zaatakowały chińskie pozycje obronne w

Mandzurji. Atak spotkał się z silnym oporem wojsk chińskich. Walka trwała cały dzień. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. W końcu walki Chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowieckie. Z południowo-wschodniego frontu sowieckiego z Mandzurji również donoszą o ostrych walkach. Samoloty sowieckie rzuciły kilka bomb na pociąg przejeżdżający w pobliżu stacji Pogranicznaja.

O utworzenie towarzystwa handlu drzewem

Warszawa, 10. 9. Dziś w południe rozpoczyna obrady Rada naczelna Związków drzewnych, reprezentująca wszystkie organizacje przemysłowe w Polsce. Tematem obrad będzie projekt zgłoszony przez administrację lasów państwowych w sprawie utworzenia tow. handlu drzewem.

Ta sama sprawa będzie poruszona również na zjeździe izb handlowych we Lwowie, który odbędzie się 17 bm.

Jest to pierwszy wypadek wspólnego dyskutowania przez poważne zrzeszenia gospodarcze polityki drzewnej i leśnej w Polsce.

O szczątki króla Leszczyńskiego

Kraków, 9. 9. W związku z informacjami, dotyczącymi miejsca pochowania szczątków króla Stanisława Leszczyńskiego, kustosz zbiorów wawelskich dr. Stanisław Śwież-Zaleski wyjaśnia co następuje:

Sarkofag ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego złożony jest w kaplicy królewskiej króla Zygmunta III na Zamku Wawelskim. Jest to mała mocno zniszczona żelazna ze śladami złocenia skrzynka w stylu Ludwika XVI u góry uwieńczona poduszką, na której spoczywa złożona korona królewska i berła skrzyżowane, jedno zakończone podwójnym krzyżem lotaryńskim a drugie w kształcie ręki.

Z dwu stron umieszczone są tabliczki z napisem w języku francuskim: Tu spoczywa ciało Stanisława, króla polskiego, księcia Lotaryngji i Baru, zwanego dobroczyńcą całego Lunewille, zmarłego 23 lutego 1776 r.

Sprawy lotnictwa cywilnego

Warszawa, 10. 9. Dnia 4 października odbędzie się w Warszawie wielki zjazd międzynarodowy z udziałem przedstawicieli 45 państw. Zjazd ten poświęcony będzie szeregowi zagadnień z dziedziny prywatnego prawa lotniczego.

Ci, których patronem św. Izydor

Uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego w Damasławku

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Dawno już wioska Damasławek nie gościła tak wielką liczbę gości, co w ub. niedzielę. Już od rychłego rana ruch na ulicach; ze wszystkich stron przybywały towarzystwa oraz okoliczne włościastwo, by być świadkiem tak podniosłej uroczystości, jaką przeżywało miejscowe Kółko Rolnicze.

Po 9-letnim swem istnieniu zakupiło Kółko sztandar, którego poświęcenia dokonano ub. niedzieli, a która to uroczystość połączona była z dorocznymi dożynkami.

O godz. 10-tej przedpoł. powitano gości na dworcu i udano się pochodem do lokalu zebrania (sala p. Mencla), skąd złączywszy się z miejscowymi towarzystwami, pochód popieszył do kościoła na nabożeństwo. Na czele kroczyła dobrze zgrana orkiestra Tow. Pow. i Woj. pod kier. p. Szulca z Wągrowca. Zauważyliśmy 5 sztandarów, które asystowały przy akcie poświęcenia.

Przed ołtarzem zajęli miejsca starosta p. dr. Rościszewski, prezes pow. p. Bartsch, sekr. pow. p. Tylewski, rodzice chrzestni, delegacje i inni.

Akt poświęcenia poprzedziło piękne przemówienie miejsc. duszpasterza ks. prob. Tylewskiego, który w treściwych słowach zwrócił się z apelem do rolników, by brali wzór od ich św. patrona, którego wizerunek widoczny jest na ich sztandarze.

Do mszy św. śpiewał chór kościelny przy akompaniamencie orkiestry smyczkowej z Wągrowca. Pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość kościelną.

Po powrocie na salę zagał zebranie uroczystościowe prezes p. Kowaliński pochwaleniem Boga, wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i powitał przedstawicieli władz w osobie p. starosty, rodziców chrzestnych, dyrektorów spółdzielni z Janowca, prezesa pow. p. Bartscha, ks. prob. Tylewskiego, przedstawicieli prasy oraz wszystkich gości, streścił w krótkości rozwój wioski Damasławek od czasu odzyskania niepodległości aż do chwili obecnej i poprosił na przewodniczącego zebrania prezesa powiatowego p. Bartscha.

Sekretarz p. Biniewski zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Kółka za cały czas istnienia, czyli za przeciąg 9 lat.

Nastąpiło składanie życzeń. P. starosta w przemówieniu swym okazał swą radość, że jest mu danem gościć u miesz. Damasławka, miejscowości, na którą bodaj całypowiat zwraca swój wzrok z powodu swego stałego rozwoju i wniósł okrzyk na cześć Kółka, zaś sekr. pow. p. Tylewski wniósł okrzyk na cześć p. starosty. Następnie przemówił prezes pow. p. Bartsch, wskazując na obowiązki jakie ciążyą na rolniku w czasach obecnych i złożył życzenie w imieniu Rady Główniej i Rady Powiatowej W. T. K. R., sekr. pow. p. Tylewski im. Dyrekcji W. T. K. R., później przedstawiciele Kółek: Wągrowiec, Łopiennio, Koziełsko, Czeszewo, Janowiec, Juńcewo, Łekno, Gorzyce, Turza, Kołdrab, Związek Pocztców Damasławek, Kolejjarze Damasławek, Straż Pożarna Damasławek, Zw. Inw. Woj. Damasławek, Sokół Damasławek, Pszczelarze Damasławek, Stow. Młodzieży Wiejskiej Miąza-Międzyłesie, Kółko Włóścianek z Juńcewa, Dyrektor Banku Ludowego oraz dyrektor „Rolnika“ z Janowca, Szkoła Rolnicza Janowiec, zaś z prasy składali życzenia: w imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ p. Bartnicki, im. wyd. „Pałuczana“ Znina p. Meller Stefan a osobne życzenie z ramie-

nia naszej redakcji na ręce prezesa miejscowego Kółka złożył nasz wysłannik. Gwoździ pamiątkowych złożono 21, jeden będzie jeszcze nadesłany w międzyczasie.

Sekretarz powiatowy p. Tylewski odczytał nadesłane telegramy od: Dyrektora W. T. K. R. p. Domańskiego, Rady Pow. W. T. K. R. Znina, Kółka Rolniczego z Koziełska, Banku Ludowego z Janowca i Banku Ludowego z Wągrowca, Prezesa W. T. K. R. p. Plucińskiego i dyrektora Szkoły Rolniczej z Janowca p. Siuty. Nastąpiło krótkie przemówienie prezesa pow. i prezesa miejscowego i przewodniczący zamknął zebranie, po którym rodzice chrzestni wpisywali się do książki pamiątkowej. Jako chrzestni byli: pp. Halicka, Sebelowa, Skoczyńska, Derezińska, Adamczakowa, Siwkowa i Kędzierowa, oraz pp. starosta dr. Rościszewski, Dereziński, Kusz, Sokołowski, Jankowski, Mnichowski i Zygulski. Na pamiątkę tak podniosłej uroczystości dokonano wspólnej fotografii.

W czasie wspólnego obiadu wniesiono szereg toastów i wśród miłej harmonii i przy dźwiękach orkiestry obiadowano do godz. 4-tej.

Popołudniowy koncert nie dużo gości do ogrodu przyciągnął, gdyż panujący chłód odstraszał nawet największych miłośników muzyki i zabaw ogrodowych. Zato wieczorem w czasie przedstawienia i zabawy obywatelstwo dopisało i poparło Kółko, które faktycznie na to zasługuje.

Prezesowi p. Kowalińskiemu oraz Komitetowi uroczystości należy się szczególne uznanie za tak dobrą i sprężystą organizację całej uroczystości. (eka)

Stef. Chojnacki.

Zamiera lato

Wietrzy złotych zbóż z ryśk aromaty
Mrze blask słońca pod niebios namiotem,
Wiedną w zapachu przebarwne kwiaty
Ziemie owiewa wicher tęsknoty
Kończy się lato.

Milknie ptaszek wspaniała kapela
Trzepiąc w dal jaskółki baśniowe
Lato z poszumem jesień uściła
Z bujnych łąków — pole puste, płowe...
Zanika lato.

Resztki taffi lata się kryształą
Bledną w błękitie jasnych gwiazd krocie
Głuchnie uroczą pieśń z wichru falą...
A serce mdleje w dziwnej tęsknocie.
Gaśnie już lato.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Zawody sportowe dla pań

Tut. Powiatowa Komenda P.W. urządza w niedzielę, dnia 15 bm. zawody sportowe dla pań mianowicie:

- 1) strzelanie z broni małokalibrowej i z łuków,
- 2) zawody pływackie,
- 3) rozgrywki w siatkówkę i tenisa.

Program jest następujący:

- 1) godz. 12-ta: przywitanie pozamiejscowych gości na dworcu,
- 2) godz. 13-ta: wspólny obiad w Nowej Strzelnicy (płatny!).

- 3) godz. 14-ta: zawody strzeleckie,
- 4) godz. 15-ta: zawody pływackie,
- 5) godz. 16-ta: siatkówka i tennis,
- 6) godz. 17-ta: rozdanie nagród,
- 7) godz. 18-ta: herbatka z tańcami w zamkniętym kółku na małej sali Nowej Strzelnicy. (Herbatkę urządza Żeński Klub Sportowy „Pałuczanka“ pod protektorem pani dr. Kulińskiej). Wstęp na herbatkę mają tylko zaproszeni goście.

KĄCIK HARCERSKI

Ostatnie echa ze Złotu

Historyjka „zielonej bramy“ z nad Warty

Dokończenie.

W kwadrans później czwórka zuchów dzwigała na ramionach spore drążki, wylewając „marnotrawnie“ pot, ściekający strumieniami na ziemię, podwajany rześnistymi kroplami deszczu. W dodatku, szanowne odciski, (jakie powyskakiwały na ramionach) burzyły się na taki dalszy stan rzeczy. W rezultacie posypały się też „rześniste kawały“. Zwycięzcy byli u celu.

Już ostateczny czas przed wyjazdem, a tu robota wre: toporki świszczą w powietrzu, trociny sypią się z pod piłki! Nie trwało długo, gdy surowy materiał „przybrał postać“ bramy. Niebawem nad tem zasługi położył „Kazik“ — pionier nielada. Trzeba było tylko połączyć odpowiednie kawałki drążków, przewiesić na miejsce przeznaczenia, tu ustawić i brama — „jak złoto“ stoi! Lecz dzisiaj jej tam próżno szukać!

Obóz rozbity. — Brama widnieje naprzeciw namiotu Komendy Chorągwi Poznańskiej, więc w miejscu godnym tylko elity. Lecz mniejsza o to. Ważniejszą jest rzecz, która nastąpi: Iluż ona zwiodła gości, czy to cywilnych, czy (i to bardzo dziwne, że nawet —) „zielonych“ — czynnych uczestników i przyjaciół Złotu, którzy spostrzegłszy ciszącą się swą majestatyczną powagą na pierwsze „zerknięcie“ bramę, posadzali ją o główną bramę którejś z ważniejszych „ulic“ (wprawdzie nie asfaltowych, ani nawet brukowanych tylko — udeptanych stopą czasu). I niejedną zapuszczał się w nią z największą pewnością siebie, że wstępuje we właściwą ulicę, lecz nagle stając przed białym, piętrzącym się naprzeciw niej masztem, z niedowierzaniem zawracał, dziwiąc się zarazem swej pomyłce. Wówczas dopiero stojąc przed jej frontem, począł wykręcać głowę, robiąc skłon najpierw w lewo, a następnie powoli w prawo, (zarazem rzucając wzrokiem na widniejący na niej napis), stąd zaś prowadząc ją do właściwej postawy, jakby ćwiczył skłony głowy. Na co te łamania „karku“ i jakieś wymachiwanie głową, jakby symboliczne? Rzecz prosta, jak świeca: na to, aby odczytać widniejący na bramie (na zielonem tle z wikliny) napis (litery zaś z bielusińskiej kory brzozy).

— Oryginalne w pomysłach i efektowne — rozmawiali sobie przechodnie, obserwując ją z zainteresowaniem.

Spostrzegłszy zaś pod masztem: „Goście mile widziani“ nie omieszkali wstąpić do obozu owej drużyny, by choć kilka szczegółów dowiedzieć się o niej.

I istotnie tak było; „Dziewiątki“ zbudowała swą „zieloną“ bramę (w kształcie ośmioboku foremnego) — wysmienicie. W tym ośmioboku tuż pod wieżyczką widniał herb miasta — siedziby „dziewiątki“, zaś po bokach, z jednej strony lilja — godło harcerza, oraz znak „fachu“ „dziewiątków“ — po drugiej. Wszystko to pędzla naszego Wielce Szanownego d-ha Sokoła.

Lecz z jaśniejącym obliczem brama, — stojąc przez cały przeciąg Złotu, jakby na straży, z takimż wyrazem zadowolenia rozstały się ze swą dziewiątką po jego rozwiązaniu. Ustawiona w stos, w jaki

dłaczego dasz sobie na łeb „walić“, od czego masz „gebę“?... I nie na to nie odpowiedziałeś?...

— Owszem, zawołałem: „Muszę uciekać, żeby te „esły“ mi jej nie wyjadły“ — odpowiedział w niebywały sposób zaskoczony Wiktor...

— Mów zatem dalej!... — powiedział łagodnym głosem Kundzio.

Wiktor wstał i począł przechadzać się po pokoju. Odpychał krzesła, tamujące mu swobodę ruchów i uśmiechał się pod nosem.

— No, mów już mów! — nalegali wszyscy.

— Poczekajcie! niech nabiorę „natchnienia“ i po nocnej hulance fantazja się rozkołysze, a wino „w mózgowicy“ zaszumi!

— Co chcesz mówić?

— Jedno z najaktualniejszych prorocत्व!...

— W jakim stylu, czy może w biblijnym?

— Za styl dziś nie odpowiadam, prawdopodobnie we futurystycznym!...

„W zacisznym miejscu na Rynku pewnego miasteczka był sobie ładny piętrowy domeczek. Z niego wybiegało w majowy wieczór piękne dziewczę, szesnasto wiosenny kwiatulek. W oddali ulicą „Bydgoską“ przechadzał się młodzien z książkami pod pachą. Skoro zobaczył dziewczę, przystanął i utkwiał wzrok w prześlicznym zjawisku. Jej kształty klasyczne! Biedny student przemienił się w posag i wpatrując się ogłuszony w piękną ruszałeczkę, jak w tęczę. Naraz obrazek się zmienił! Dziewczę przerazone jednym skokiem wbiegło do domu. Nazajutrz przechodził tą samą i o tym samym czasie i marzył o niej; a gdy mijał domek drzwi się rozchyliły i wybiegła z nich do łani podobna, zapłoniąona dziewczeczka. (Ciąg dalszy nastąpi).

Stefan Chojnacki

21

Kapitałni Goście

powieść z bruku wągrowieckiego.

(Ciąg dalszy).

Na ustach jego jaśniała beztroska, a pieszczotliwe spojrzenie zdawało się witać każdego przechodnia, których mimo tak późnej godziny, na żadnej ulicy nie brakowało...

Wesołość, gwar, hulanki stokroć prędzej go znużyły, po których nastąpił zupełny przesył. Wobec tego, stał teraz bezradny, zdany na łaskę losu, własnych namiętności i słabostek. W duszy jego rozgrywała się rozstrzygająca walka — „samotność“ albo „koledzy“...

Zwalczał samego siebie — „której stronie ulegnie?“ — raczej „która zwycięży?“ Przed takim zagadnieniem nad samym sobą — stał Genek.

Wiktor zamrużył na kilka razy powiekami, jakby nie rozumiał wcale o co chodzi, wreszcie zapytał fleumatycznie. — Co chcecie wygwizdać?... Może kują wiaki!...

„Józio jest od tego specjalistą!...

Wszyscy popadli z powrotem w dobry humor. Narada Wiktor z Kundziem trwała długo, gdyż okazało się, że żaden z nich nie wie co robić?

Wieprzynski zapytany o zdanie, strzepnął tylko palcami i wykrzyknął:

— A dajcie mi święty spokój, co mnie to obchodzi!... zresztą spać mi się chce.

Staszek przez dłuższy czas namyśliwszy się poważnie, począł kpić i drwić z Wiktoraka.

Kundzio zaś wyciągnął zupełnie nogi i wygodnie je umieścił na wysokiej poręczy łóżka, a brodę umieścił w szerokim kołnierzyku. Rozwahał, że po wesołej spędzonej nocy, najwłaściwiej było przespać się, lecz, że to już był trzeci ranek z rzędu, gdzie spać mu się chciało niewymownie, a dwa poprzednie już usprawiedliwiał „kolacyjkami“ na imieninach u kuzynek Marylki, więc postanowił się teraz zdrzemnąć tylko przez pięć minut, a potem dalej „kawały walić“.

— Jednak szkoda, że „złota reneta“ wyszła — pomyślał sobie — bo tu prawdę mówiąc jest u nas dla niej zaduszo i ona się prędko z butelek ulotni.

Wiktor spojrzał na niego z podejścia, poczem zmrużywszy umyślnie oczy, wybąknął sennym głosem: — Jak się masz mistrzu?!

Tymczasem „mistrz“ leżał sobie swobodnie na łóżku i począł podczesywać swemi długimi palcami bujne włosy.

— Spisz? — zagadnął go w dalszym ciągu Wiktor.

— Tak „naumyślnie“ tylko!...

— Chciałem ci coś ciekawego powiedzieć!...

— No i co?

— Więc wstań, albo przynajmniej rozewrzej ślepią, gdyż nie mam zamiaru mówić do worka wypchanego sieczką...

— Mów! Mów!... ja słyszałem już o twojej sieczce i kapuście spoczywającej w twej głowie.

Nastała chwila milczenia, po której Kundzio mówił:

— Słyszałem, że jak zdawałeś egzamin, to ci profesorowie powiedzieli: „kandydat ma samą sieczkę w głowie“ — czy to prawda? — Cha! cha!... śmiał się na cały głos Kundzio... i ty tak się „im“ dajesz!...

„kożuje“ się drzewo na ognisko — buchnęła śmigłym czerwono-białym płomieniem, naokoło którego rozsiadła się owa brać z pod znaku lilii, wraz z garstką mile widzianych codziennie gości, przy ostatnim ognisku, zarazem pożegnaniem, wydając z piersi potężną nutę: „Płonie ognisko i szumią knieje...! Gdzieś z oddali z ciemnych lasów, rozsiadłych za rozległymi płaszczyznami łąk, echo przyniosło im słowa końcowe piosnki: „...Pieśń potężna, pieśń jak dzwon!!!...“ i umikło.

Naokoło zapanowała niczem nie zmacona cisza nocna — jakby makiem zasiał.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 11 września. Prota, Jacka.
Wschód słońca godz. 5,28 Zachód słońca godzina 18,09
Wschód księżycy godz. 14,16 Zachód księżycy godz. 21,52
Czwartek, 12 września. Walerjana, Gwid.
Wschód słońca godz. 5,30 Zachód słońca godzina 18,07
Wschód księżycy godz. 15,12 Zachód księżycy godz. 22,41
Piątek, 13 września. Filipa, Aleks.
Wschód słońca godz. 5,31 Zachód słońca godzina 18,05
Wschód księżycy godz. 15,57 Zachód księżycy godz. 23,40

Wenta. W ub. niedzielę odbyła się w salce p. Podlewskiego wenta, urządzona przez Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. O godz. 4 zaczęli się gromadzić goście, tak że niebawem salki i obok położone pokoje wypełnione były po brzegi. Urządzony był własny bufet, oraz różne niespodzianki, jak rzucanie w kostki, strzelanie do tarczy oraz licytacja barana. W czasie wenty koncertował zespół Koła Muzycznego z Wągrowca w sile 11 ludzi, uzyskując za swoje produkcje muzyczne liczne brawa i huczne oklaski. Koncert zakończył się o godz. 8-mej, poczem rozpoczęły się tańce, które trwały do północy. Dzielnym pp. Wincentom z ich prezesową należy się uznanie za urządzenie wenty, która tak wspaniale wypadła.

Pożar lasu. W ub. sobotę trąbki sygnałowe i syreny fabryk zaalarmowały straż pożarną, gdyż nad torem kolejowym na linii Wągrowiec—Bydgoszcz palił się las.

Pożar spowodowała iskra z parowozu pociągu popołudniowego i dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej straży pożarnej oraz kolejowej straży pożarnej zdołano ogień zlokalizować.

Straty pomimo tego są dość znaczne, gdyż spaliło się cały szereg młodego drzewostanu.

Pokłosie niedzielne. Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem zabaw, zebrań i wycieczek. Rannemi pociągami wyruszyli pielgrzymki do Dąbrowki-Kościełnej na odpust oraz delegacje i goście na uroczystość Kółka Rolniczego w Damaławku. W południe odbyło się kilka zebrań Towarzystw, zaś popołudnie ściągnęło całe rzesze gości na wentę, urządzoną staraniem Pań św. Wincentego a Paulo w salach p. Podlewskiego. Prócz tego na strzelnicy p. Rossy odbyło się strzelanie dla członków Tow. Powst. i Wojaków. Kto nie był na wencie, używał przechadzki mimo chłodu do lasu lub nad jezioro, by dać wyrazy życzliwości latu, które za kilka dni nas opuści, by zrobić miejsce jesieni.

Za to zabawa naszych „Nielbiarzy“ cieszyła się dużym powodzeniem, gdzie w ślicznie udekorowanej sali i przydźwiękach doborowej orkiestry (trio pp. Rogowski, Łapacz i Kerker) bawiono się w miłej harmonii do rana. Na szczególną uwagę zasługują urozmaicenia w czasie zabawy, a mianowicie walc księżycowy, walc koszykowy, walc dla starszych, gdzie nasze mamusie i tatusiowie ochoczo się bawili, mazur itp. Jednem słowem ub. niedziela obfitywała w wiele rozrywek, zdaje się, że dość częstych w naszym mieście.

Dotyczy podkuwania koni. Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że nowe kursy podkuwania rozpoczną się:

w szkole podkowniczej w Krotoszynie 1. X. br. w szkole podkowniczej w Poznaniu 15. X. br. Na kurs przyjmuje się czeladników kowalskich, którzy ukończyli 20 rok życia.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Do zgłoszeń winno być dołączone:

- a) świadectwo czeladnicze,
- b) świadectwo moralności.
- c) metryka urodzenia,
- d) życiorys własnoręcznie napisany,
- e) 30,— zł wpisowego.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Z Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych otrzymaliśmy następujący komunikat:

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę tudzież określenie wartości przychodów otrzymanych od służbodawców w naturze.

Urząd Skarbowy niejednokrotnie stwierdził, że nie wszyscy służbodawcy w tutejszym okręgu wymiarowym przestrzegają dostatecznie postanowienia art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58/25 poz. 411), który nakłada na służbodawców obowiązek prawidłowego potrącenia państwowego podatku dochodowego od posażi służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę oraz terminowego wpłacenia potrąconych kwot podatku do Kasy Skarbowej.

W związku z powyższym Urząd Skarbowy przypomina, że każdy służbodawca, który zatrudnia pracowników fizycznych i umysłowych obowiązany jest przy każdorazowym wypłaceniu uposażenia służbowego, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę włącznie z wartością czynszową mieszkania służbowego, obliczonego w stosunku rocznym, potrącać podatek dochodowy na rzecz Skarbu Państwa, o ile dochód w stosunku rocznym włącznie ze świadczeniami w naturze wynosi ponad 2500 zł i ponadto dodatek na rzecz związków komunalnych, o ile dochód w stosunku rocznym wynosi ponad 4800 złotych i wpłacać potrącone kwoty podatku w terminie do dnia 7 (siedmiu) po dokonanej wypłacie uposażenia do Kasy Skarbowej z dołączeniem wykazu potrąceń lub odpisu listy płac, zawierającej imię i nazwisko pracownika, jego miejsce zamieszkania, oznaczenie czasu pracy, wysokość i rodzaj wynagrodzenia i wysokość potrąconego podatku.

Za podstawę do obliczenia podatku przyjmuje się wysokość uposażeń względnie wynagrodzeń bieżących, otrzymanych zarówno w pieniądzu, jak i w naturze, obliczoną w stosunku rocznym. Dochody te opodatkowuje się w całości, nie stosując się do nich obliczeń z art. 10 ustawy, tudzież zniżek lub zwolnień z art. 26, 27 i 29 ustawy o podatku dochodowym.

Wartość pieniężną dochodów w naturze oblicza się według ceny w dniu 1 stycznia roku podatkowego. Dla równomiernego określenia wartości dochodów w naturze Urząd Skarbowy w porozumieniu z Komisją Szacunkową dla spraw podatku dochodowego na posiedzeniu dnia 8-go sierpnia br. ustalił odpowiednie normy, przyjmując ceny z dnia 1 stycznia 1929 r., które poniżej podaje się do wiadomości wszystkich służbodawców celem zastosowania ich przy obliczaniu podatku, a mianowicie:

- 1) za 100 kg pszenicy 41 zł, 2) za 100 kg żyta 32 zł, 3) za 100 kg jęczmienia 32 zł, 4) za 100 kg grochu Wiktorja 60 zł, 5) za 100 kg grochu polnego 41 zł, 6) za 100 kg owsa 30 zł, 7) za 100 kg ziemniaków 6 zł, 8) za 100 kg psładu 23 zł, 9) za 100 kg maki pszennej 65 proc. 59 zł, 10) za 100 kg maki żytniej 70 proc. 48 zł, 11) za 100 kg ospy 26 zł, 12) za 100 kg słomy 4 zł, 13) za 100 kg tuczniaka 160 zł, 14) za 100 kg skopa 120 zł, 15) za 100 kg węgla 6 zł, 16) za 1000 sztuk torfu prasowego 15 zł, 17) za 1000 sztuk torfu nieprasowanego 10 zł, 18) za

- 1 m³ grubego drzewa opałowego 16 zł, 19) za 1 m³ wałków 12 zł, 20) za 1 m³ pieńków 4 zł, 21) za kupę gałęzi 6 zł, 22) za 1 liter mleka pełnego 0,28 zł, 23) za 1 liter mleka odświeżonego 0,05 zł, 24) za 1 liter maślanki 0,07 zł, 25) za 1 kg masła 6 zł, 26) za 1 kg twarogu 0,60 zł, 27) za 1 kg soli 0,34 zł, 28) za 1 kg chleba 0,50 zł, 29) za 1 kg mięsa 2 zł, 30) za 1 kg ryby 2,60 zł, 31) za 1 liter nafty 0,65 zł, 32) za 1 mendel jaj 4 zł, 33) za 1 kurę 3,50 zł, 34) za 1 kaczkę 5,50 zł, 35) za 1 gęs 9 zł, 36) za 1 indyka 13 zł, 37) za 1 ha roli 160 zł, 38) za wolny użytek 1 krowy ziemnej roczn. 400 zł, 39) za wolny użytek 1 krowy dojącej cały rok rocznie 500 zł, 40) wolna pasza dla jednej krowy (sucha) rocznie 150 zł, 41) wolna pasza dla jednej krowy (pełna) rocznie 300 zł, 42) wolna pasza dla drobiu rocznie a) kura 4 zł, b) kaczkę 6 zł, c) gęs 10 zł, d) indyka 10 zł, 43) wolny ogród warzywny za 0,25 ha (1 morgę) rocznie 80 zł, 44) wolny ogród owocowy za każde drzewko rocznie po 1 zł, 45) wolne światło za każdy pokój wzgl. kuchnią miesięcznie 1 zł, 46) wolny opał za każdy pokój wzgl. kuchnią miesięcznie 5 zł, 47) wolne mieszkanie za każdy pokój wzgl. kuchnią na wsi miesięcznie 6 zł, 48) wolne mieszkanie za każdy pokój wzgl. kuchnią w mieście miesięcznie 8 zł, 49) wolne mieszkanie za każdy pokój wzgl. kuchnią umeblowany na wsi miesięcznie 15 zł, 50) wolne mieszkanie za każdy pokój wzgl. kuchnią umeblowany w mieście 18 zł, 51) wolne utrzymanie wyższego urzędnika (dyrekt.) wzgl. administr. 120 zł, 52) wolne utrzymanie urzędnika gospodarczego, inspekt., kasjera 80 zł, 53) wolne utrzymanie majstrów i służby miesięcznie 60 zł, 54) wolną obsługę dodaną urzędnikom ad 51 i 52 oblicza się jak ad 53 przy doliczeniu w pensji w gotówce, o ile obciąża budżet pracodawcy, 55) wolne używanie powózki lub samochodu rocznie 120 zł, 56) wolna apteka i opieka lekarska rocznie 120 zł.

Na nieprawidłowe potrącenie podatku przez służbodawców, mogą pracownicy wnosić zażalenie w terminie 30 dni od dnia potrącenia (wypłaty, wynagrodzenia) do władzy podatkowej i instancji swego okręgu zatrudnienia. Służbodawca, który nie spełnił obowiązku opłacenia podatku w terminie, ulegnie grzywnie do 250 zł, a w razie świadomego podania nieprawdziwych danych w listach, wykazach itp., karze pieniężnej do dwudziestokrotnej sumy nie wymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno i drugie podatku a w razie okoliczności obciążających nadto karze pozbawienia wolności do jednego roku.

Wykazy potrąceń, ustawą przepisane, są do nabycia w Urzędzie Skarbowym pod. i opłat skarbowych za opłatą 5 groszy od formularza.

Powyższe podaje się do wiadomości wszystkich pp. służbodawców i ścisłego przestrzegania winnych zaś niestosowania się, Urząd Skarbowy pociągnie bezzwzględnie do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58/25 poz. 411).

Członków Czytelnicy dla kobiet proszę o zwrot książek celem przeglądu biblioteki.

Od 9 do 14 września otwarta jest biblioteka codzień od godziny 4—5.

Aniela Waclawska, bibliotekarka.

Osobiste. Kuratorjum Okręgu Szkolnego oceniając wysiłki i dobre chęci uczniów szkół dokształcających wyznacza corocznie jedną nagrodę dla najpilniejszego ucznia. Tegoroczna nagroda (2 książki: Krzyżacy i Biały Kapitan) przypadła uczniowi Walczewskiemu Konradowi, której wręczenia dokonał kierownik szkoły dokształcającej p. Stachowiak.

Jarmark. Jarmark koński i bydłowy w naszym mieście odbędzie się w środę, dnia 11-go września r. b.

A. G. Mocny.

Poprzez Kujawy

Wrażenia z wycieczki

II.

Inaczej przedstawiają się Kujawy, rozciągnięte nad przepięknym Gopłem, w okolicy starej Kruświcy, Inowrocławia, nad górnym biegiem Noteci.

Ziemia tu czarna, nizinna, ciężka, nadzwyczaj urodzajna, zdawałoby się — bez urozmaiceń, bo rzadko spotkamy tu lasy lub jakieś wyniosłości, a jednak piękna, mająca niegdzie miejsca i okolicę pełne uroku. Pola — owszem — też tu i tam już nagie, w większej jednak części zasypane zielenią, przechodząca z oddali w błękit, jakoby daleko, lekko falującego morza. To ogromne, nieraz kilkaset morgów dochodzące pola „buraczane“. Stąd też często na Kujawach spotykane przetwórnictwo tego rodzaju ziemniaków — cukrownie, dochodzące nieraz ogromnych rozmiarów, tworząc nieraz z malej wioszczyny swym ogromem i zajęta przestrzenią, jakoby miasto fabryczne. Tak np. niedaleko Inowrocławia, wioska Matwy daje z odległości widok większego miasta fabrycznego. Znajdują się tu dwie wielkie fabryki i to cukrownia i sodownia. Kilkaset pra-

cowników zatrudniają obie fabryki, stąd też ogromny ruch panuje zawsze w wspomnianej wiosce. Niestety, sodownia, przewyższająca wielkością, a tem samem i ilością zatrudnionych pracowników cukrownię, należy jak i nasze pokłady wapna i soli w Wapnie do towarzystwa belgijskiego. Przechodząc przez wioskę zauważyć można już na ulicach ruch wielki, co dopiero w pobliżu przeciwległych sobie fabryk. Nieustanny ruch, łoskot, tętent maszyn, zgrzyt kół i wind, gwizd, syczenie pary, nawoływania i rozkazy słychać tu ciągle. Setki, tysiące worków soli, sody lub cukru ładuje się codziennie na pobliskim dworcu, a praca w fabrykach wciąż wre, maszyn ogromne bez przerwy i w dzień i w nocy potrzebują obsługi wytrwałości, a nieraz i odwagi ze strony pracowników.

Piękną też okolicę i otoczenie posiada sama wioska. Tuż za fabrykami otoczona zielenią i zapachem łąk, wije się jak wstęga, fantastycznie pocięta Notec. Rzeka ta sama tu niezbyt szeroka ni głęboka, dźwiga w czasie zbioru buraków na swych sinych falach, naładowane burakami „Berlinki“ oraz łodzie mniejsze. Brzegi rzeki, porośnięte kwiatami i aksamitną trawą, są miejscem odpoczynku i rozrywki dla spracowanych pracowników, młodzieży, jak i dla młodszej. Tu i tam spotyka się zatopionych w romansie mło-

dzieńców, lub figlarnie na wsze strony spoglądające oczko uroczej Kujawianeczki, a nieraz, aż zazdrość serce ukąsi, bo oddaleni od ogólnego ruchu, nad samym brzegiem zauważyć można rozmawiających wesoło, lub wdychających ciężko — nie wiem do czego, może do uśmiechającego się słońca, czy może do w dal uciekającej błękitnej fali wody, czy też do Boga miłości, lub wreszcie może do wymarzonej przyszłości, — Kujawiankę i chłopca Kujawiaka. Za wioską zbiega się kilka gościnców, prowadzących do gesto rozsianskich wiosek. Każde sioło wygląda dostojnie i ludnie. W słomą krytych chatach lud mieszka rosły i dorodny, wesoły i swawolny nawet, kryjący w głębi serc hart niespożyty, wielkie nieraz tajemnice, a przedewszystkiem stary, niezatarty czasem ni postępem kultury, obyczaj — to Kujawiacz lud pracowity, dzielny, sprawny tak w rolnictwie, jak i każdym innym rzemiośle. Szkoda tylko, że rzadko spotyka się ten stary piękny i swoisty strój Kujawiaka. Rzadko spotyka się typowego Kujawiaka z ogorzałą twarzą, długim opuszczającym się wąsikiem, w długim do kolan surducie, spodniach skręconych poniżej kolan w szerokie z trwałej skóry buty i z szerokim jak parasol słomianym kapeluszem na głowie.

Dokończenie nastąpi.

6 list wyborczych do Rady Miejskiej wpłynęło do Komisji Wyborczej, która listę P. P. S. z powodu nieścisłości, unieważniła, zatem pozostało tylko pięć, na których kolejność numerów i nazwiska kandydatów, ogłoszonych poniżej, zwracamy uwagę Szan. Czytelników.

Damaślawek. (Ściekami lała się „monopolówka“). W ubiegłą niedzielę kilku podchmielonych jegomości przez nieostrożność czy też przez wypadek zbili okno wystawowe w hotelu p. Mencla przez co kilka butelek wódki upadły na bruk

i rozbiły się, rozlewając „drogocenny płyn“ do ścieku. Kto ponosi winę, wykaże śledztwo.

RUCH TOWARZYSKI

Miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym sprawozdanie z wszechsłowińskiego zjazdu pszczelarzy oraz z walnego zebrania wszechpolskich pszczelarzy odbytych w dniach 15 i 17 sierpnia br. w Poznaniu.

Prócz tego inne ważne bieżące sprawy.

Przybycie wszystkich członków pożądane, goście mile widziani. Zarząd.

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Rogoźnie w niedzielę, dnia 15 września rb. o godzinie 12-ej zaraz po nabożeństwie w sali p. Wieczorka, przy ul. Wielkopoznańskiej.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które na powyższym zebraniu omawiane będą, uprasza zatem o liczne przybycie na wspomniane zebranie Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do art. 19 regulaminu wyborczego ogłasza Komisja Wyborcza następujące ustalone listy kandydatów na radnych miasta:

Lista 1.

1. Karol Schostag, kupiec,
2. Wilhelm Tonn, kupiec,
3. Fryderyk Weltinger, kier. młyna parow.,
4. Szlama Górkiewicz, kupiec,
5. Paweł Klawitter, mistrz kowalski,
6. Stanisław Zawacki, nauczyciel,
7. Elza Salomonis, ksiązkowa,
8. Kurt Kiehn, dyrektor,
9. Fryda Neugebauer, żona kier. Ein- & Verk. Ver.

Lista 2.

1. Mroczkiewicz Antoni, kupiec,
2. Stachowiak Jan, nauczyciel,
3. Haławski Brunon, kupiec,
4. Złotowicz Klemens, przemysłowiec,
5. Magdziarz Kazimierz, właśc. domu,
6. Dr. Lazarowicz Józef, lekarz,
7. Stelmaszyk Józef, właśc. domu,
8. Dłużniewski Józef, urzędnik,
9. Zjawieński Stanisław, mistrz rzeźnicki,
10. Sprutta Stanisław, kupiec,
11. Powidzka Zofia, właśc. drogerji,
12. Rożniewski Józef, przemysłowiec,
13. Czerwiński Franciszek, przeds. budowl.,
14. Jarecki Józef, kupiec,
15. Szudzińska Franciszka, mężatka,
16. Zanto Władysław, urzędnik,
17. Filipowski Walenty, mistrz malarski,
18. Kośmicki Ludwik, mistrz blach.,
19. Trynka Jan, urzędnik,
20. Mencil Sylwester, zegarmistrz,
21. Warda Antoni, przemysłowiec,
22. Czajkowski Stefan, mistrz obuwniczy,
23. Siwiński Józef, urzędnik,
24. Golniewicz Bolesław, mistrz, zegarm.,

25. Dolatkowska Jadwiga, wdowa,
26. Chrzanowski Bolesław, przemysłowiec,
27. Bartkiewiczówna Stanisława, bez zawodu,
28. Pawłowicz Ryszard, kupiec,
29. Drybulski Teodor, urzędnik,
30. Czajkowski Bolesław, kupiec,
31. Maciejewski Maksymilian, przemysłowiec,
32. Staniszewski Florjan, kupiec,
33. Spychałowicz Stefan, bankowiec,
34. Filipowski Marjan, fryzjer,
35. Żmudziński Władysław, urzędnik,
36. Szydłowski Franciszek, kupiec.

Lista 3.

1. Zygmunt Gramse, kupiec,
2. Ludwik Stasiak, naucz. gimn.,
3. Józef Trojanowski, fryzjer,
4. Dr. Hipolit Modrzejewski, lekarz dent.,
5. Maksymilian Michalak, zawiad. stacji,
6. Ignacy Kulpiński, kupiec,
7. Wacław Łazewski, krawiec,
8. Stanisław Dabiński, nac. kasy skarb.
9. Józef Sowisło, zegarmistrz,
10. Przemysław Chrzanowski, komis. ziemski,
11. Feliks Sawiński, piekarz,
12. Karol Biskupski, emeryt,
13. Wincenty Bednarski, malarz,
14. Jan Januchowski, krawiec,

Lista 4.

1. Tylewski Henryk, sekretarz,
2. Sulerzyski Kazimierz, kupiec,
3. Babiarczyk Michał, rolnik,
4. Nowak Józef, rolnik,
5. Janczewski Jan, rolnik,
6. Sępolowicz Roch, rolnik,
7. Kaczmarek Bartłomiej, rolnik,
8. Kiebasiewicz Stanisław, rolnik,
9. Hermann Ludwik, rolnik,
10. Jackowski Wojciech, rolnik,
11. Mielczarek Leon, rolnik,

12. Janiszewski Antoni, rolnik,
13. Wypyszyński Józef, rolnik,
14. Rogala Wojciech, rolnik,
15. Dębny Jan, rolnik,
16. Stępiński Tomasz, rolnik,
17. Jopp Józef, rolnik,
18. Przybył Franciszek, rolnik,
19. Drzymała Franciszek, rolnik,
20. Witucka Franciszka, rolnik,
21. Piechowiak Władysław, rolnik,
22. Dereżyński Marcin, rolnik,
23. Dereżyński Józef, rolnik,
24. Kaczanowski Andrzej, rolnik,
25. Kiczka Franciszek, rolnik,
26. Mintschke Kazimierz, rolnik,
27. Rożański Tomasz, rolnik,

Lista 5.

1. Franciszek Wiśniewski, przemysłowiec,
2. Jan Walasiak, robotnik,
3. Rossa Roman, mistrz komin.,
4. Franciszek Łapacz, kołodziej,
5. Bolesław Jezierski, sekr. Zw. Inw. Woj.,
6. Stanisław Wieland, robotnik,
7. Józef Karczewski, robotnik,
8. Wawrzyn Matuszak, robotnik,
9. Stefan Strzelecki, robotnik,
10. Józef Jarzyński, robotnik,
11. Piotr Wiśniewski, robotnik,
12. Stanisław Kapsa, robotnik,
13. Stanisław Ksycki, robotnik,
14. Jakób Przybył, robotnik,
15. Michał Andrzejewski, robotnik,
16. Antoni Nowak, robotnik,
17. Michał Pisarek, robotnik,
18. Wojciech Wyrembek, robotnik.

Wągrowiec, dnia 10 września 1929 r.

Komisja Wyborcza

Zygmunt Gramse, przewodniczący.

123

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit“ i muchołapki poleca

„DROGERJA POD GWIAZDĄ“ właśc. Józef Szudziński

108 Wągrowiec, Pocztowa 2. Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

Pierwszy Parowy Zakład Wulkanizacji

reperacje opon i węzy samochodowych, motocykli i rowerów — wykonuje szybko i fachowo

J. Kurdykowski

Mistrz - mechanik
Pierwszy Parowy Zakł. Wulkaniz.
118 Rynek 20.

Pszenicę oryginalną

I. odsiew „Konstancja“ do siewu sprzedam
Florjan Torzewski, Łaziska,
117 pow. wągrowiecki.

Radjo

4 lampowe, głośnik Philipsa oraz 3 lampowe sprzedam tanio. Wiadomość Kcyńska 63 Michalak. 121

Składu

z mieszkaniem za czynszem miesięcznym wprost od gospodarza poszukuję. Łask. zgłoszenia do administracji Głosu Wągrowieckiego. 122

Z dniem 24-go czerwca b. r. przeniosłem moją **praktykę dentystyczną** w Wągrowcu w Rynek nr. 18

w dom kupca p. Nowakowskiego — I. piętro.

J. Meller,
uprawniony technik dentystyczny.
dawniej ulica Poznańska nr. 9.

Vom 24 Juni d. J. wohne ich **in Wągrowiec am Markt nr. 18**

im Hause des Herrn Kaufmann Nowakowski.

J. Meller, Dentist
früher ul. Poznańska 9.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH Fr. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowo-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (trotuary, dachówki cementowe. * * * * *

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - - - -

KASTRATOR OGIERÓW

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie netrów-ogierów. Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Szlwa, Wągrowiec
51 Janowiecka 68. Telefon 138.

Kupując wyroby krajowe zmniejszasz tem samem rzeszę bezrobotnych!